

Sygn. akt I ACa 822/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Ewa Tkocz
Sędziowie :	SA Piotr Wójtowicz SA Lucyna Świdierska-Pilis (spr.)
Protokolant :	Magdalena Bezak

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2017 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. B.

przeciwko I. W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 27 czerwca 2016 r., sygn. akt I C 29/15,

- 1) oddała obie apelacje;
- 2) koszty postępowania apelacyjnego wzajemnie znosi.

SSA Lucyna Świdierska-Pilis	SSA Ewa Tkocz	SSA Piotr Wójtowicz
-----------------------------	---------------	---------------------

I ACa 822)16

## UZASADNIENIE

Powód A. B. domagał się zasądzenia od pozwanej I. W. kwoty 90 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 sierpnia 2014 r. oraz kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazywał, że 1 czerwca 2001 r. zawarł z T. P., prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą PPUH (...) T. P., umowę, na podstawie której przedsiębiorstwo to miało stanowić wspólną własność T. P. i powoda. Po śmierci T. P. w dniu 15 kwietnia 2009 r. pozwana I. W., będąca spadkobiercą T. P., prowadząca działalność gospodarczą pod firmą P. P.H.U. (...) I. W., nawiązała z powodem stosunek pracy i zobowiązała się ponadto do wypłaty mu 50% comiesięcznego zysku, osiągniętego przez powyższe przedsiębiorstwo. Kwota 90 000 zł stanowi szacowany zysk z działalności gospodarczej za okres od listopada 2011 r. do pierwszej połowy stycznia 2012 r.

Pozwana I. W. wносиła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pozwana podniosła, że powód nigdy nie był udziałowcem przedsiębiorstwa P. P.H.U. (...). Umowa zawarta pomiędzy A. B. i T. P., na podstawie którego A. B. miał stać się właścicielem 50% udziałów w firmie P. P.U.H. (...) należącej do T. P. była nieważne, gdyż zbycie przedsiębiorstwa, zgodnie z art. 75<sup>1</sup> § 1 kc, wymaga zachowania formy z podpisem notarialnie poświadczonym. Z tej samej przyczyny porozumienie z 15 kwietnia 2008 r. również nie doprowadziło do przeniesienia udziałów w firmie P. P.U.H. (...). Ponadto oświadczenie zawarte w tym porozumieniu jest oświadczeniem wiedzy, a nie oświadczeniem woli. Pozwana zaprzeczyła także, aby prowadziła działalność gospodarczą pod nazwą P.P.U.H. (...), gdyż jej przedsiębiorstwo nosi nazwę P.P.H.U. (...). Dlatego brak jest przesłanek, aby twierdzić, że oświadczenie z 15 kwietnia 2008 r., w którym rzekomo przyznano powodowi prawo do udziału w zyskach w firmie P. P.U.H. (...) dotyczyło działalności gospodarczej pozwanej. Pozwana zaprzeczyła, aby ona lub W. P. ustalała z powodem, że będzie mu przysługiwać udział w zyskach z działalności gospodarczej. Ani ona, ani jej matka nie składały podpisów na oświadczeniu z dnia 15 kwietnia 2008 r. a powód dokonał fałszerstwa tego dokumentu. Pozwana przyznała jedynie, że powód pozostawał z nią w stosunku pracy. Z daleko posuniętej ostrożności procesowej pozwana podniosła także zarzut przedawnienia roszczeń powoda, których termin wymagalności przypada przed dniem 30 grudnia 2011 r., przyjmując, że roszczenia te jako okresowe przedawniają się z upływem 3 lat - zgodnie z art. 118 kc.

W piśmie z dnia 8 kwietnia 2015 r. powód wskazał, że na mocy porozumienia z 1 czerwca 2001 r., zawartego pomiędzy nim a T. P., nie doszło do przeniesienia własności przedsiębiorstwa, ale do zawarcia umowy umożliwiającej mu partycypowanie w zyskach przedsiębiorstwa. Umowa ta była prawnie dopuszczalna na mocy art. 353<sup>1</sup> kc. Taki stosunek pomiędzy stronami uznawany jest za formę tzw. spółki cichej. Zgodnie z porozumieniem z 15 kwietnia 2008 r., zawartym pomiędzy powodem a spadkobiercami po zmarłym T. P., tj. pozwaną i jej matką W. P., doszło do zawarcia umowy o partycypację w zyskach przedsiębiorstwa, noszącą znamiona „spółki cichej”. Powód podniósł, że błąd (literówka) w oznaczeniu nazwy działalności pozwanej nie ma znaczenia. Zaprzeczył także, aby sfałszował dokumenty, z których wynika obowiązek wypłaty mu ustalonego zysku.

W piśmie datowanym 3 marca 2016 roku powód wniósł o zasądzenie dotychczas żądanej kwoty 90 000 zł, rozszerzając jednakże podstawę faktyczną powództwa, przez żądanie rozliczenia zysku z działalności gospodarczej pozwanej za okres od listopada 2011 do końca stycznia 2012 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej zasądził od pozwanej I. W. na rzecz powoda A. B. kwotę 10 760,80 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 sierpnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. a w pozostałej części powództwo oddalił; zasądził od powoda A. B. na rzecz pozwanej I. W. kwotę 2 936,36 zł, tytułem zwrotu kosztów postępowania i nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa: od powoda A. B. z zasądzzonego na jego rzecz roszczenia kwotę 4 447,08 zł, a od pozwanej I. W. kwotę 606,42 zł, tytułem opłaty od pozwu, której powód nie miał obowiązku uiścić i zwrotu wydatków pokrytych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód poznał T. P. w 1994 roku, kiedy pracował w przedsiębiorstwie w B., zajmującym się produkcją wyrobów gumowych. T. P. rozwoził towar w tym przedsiębiorstwie. Zostali kolegami. Następnie wspólnie zmienili pracę i zaczęli pracować w przedsiębiorstwie w Ż.. Przedsiębiorstwo to dostarczało towar (wyroby gumowe) do spółki (...). Powód i T. P. dowiedzieli się, że spółka ta chce zmienić dostawcę i postanowili

założyć własną działalność, umówić się ze spółką (...) i dostarczać jej towar. Na załatwienie formalności mieli 1 dzień, ponieważ było dużo chętnych do nawiązania współpracy ze spółką (...). Na zarejestrowanie działalności gospodarczej były potrzebne trzy dni. Dlatego T. P. poszerzył zakres działalności gospodarczej, którą miał zarejestrowaną (przewóz taksówkami) o produkcję wyrobów gumowych. Powód i T. P. złożyli się po 5 000 zł, kupili dwie maszyny i trzy formy do produkcji wyrobów gumowych. Zaczęli dostarczać towar do spółki (...). Było to w roku 2001. Działalność gospodarcza T. P. zarejestrowana była pod nazwą P.P.U.H (...) T. P.. Powód i T. P. umówili się, że zysk będą dzielili po połowie. To co zarobili, po pozostawieniu dla siebie pewnych kwot, inwestowali w nowe maszyny. Początkowo powód pracował przy maszynach, ale w latach 2003-2004 przyjęli z T. P. do prac fizycznych dwóch pracowników. Powód był cały czas upoważniony do konta firmowego. Formalnie powód był zatrudniony na podstawie umowy o pracę. Przedsiębiorstwo cały czas produkowało. Powód otrzymywał swój udział w zysku. W dniu 7 kwietnia 2008 roku T. P. nagle zmarł. O śmierci T. P. poinformowała powoda żona T. P. oraz córka - pozwana I. W.. Strony umówiły się co do dalszej współpracy. Pozwana powiedziała, że działalność będzie teraz zarejestrowana na nią. Powód uzyskał od pozwanej i jej matki potwierdzenie, że połowa maszyn i narzędzi do produkcji stanowi jego własność. Strony ustaliły także pisemnie, że 50% zysku z działalności, którą formalnie rejestruje pozwana, będzie przeznaczony dla powoda. Pozwana od razu upoważniła powoda do konta firmowego. W dniu 15 kwietnia 2008 r. pozwana zarejestrowała działalność gospodarczą pod nazwą PPHU (...) z zakresem: produkcja pozostałych wyrobów z gumy. Pozwana w swoim przedsiębiorstwie wykorzystywała te same maszyny, które wykorzystywał T. P.. Działalność prowadziła w tym samym miejscu, zatrudniła tych samych pracowników. Powód formalnie zatrudniony został na podstawie umowy o pracę. Umowa ta została rozwiązana w roku 2010 z powodu długotrwałego zwolnienia lekarskiego powoda. Powód zajmował się sporządzaniem projektów technicznych wyrobów, wiedział ile w przedsiębiorstwie płaci się za prąd, wodę, za wynagrodzenia pracowników czy gumę do produkcji. Wszystkie zamówienia przechodziły przez jego ręce. Powód do stycznia 2012 r. zawsze rano przyjeżdżał do siedziby przedsiębiorstwa. Dostawał tytułem zysku od 2 500 zł do 3 000 zł miesięcznie. Po pewnym czasie współpracy pomiędzy stronami zaczęło dochodzić do konfliktów. Powód uważał, że pozwana wtrąca się w rzeczy, na których się nie zna, że nie ustalała z powodem wydatków i że nie była punktualna. Kiedy mąż pozwanej stracił pracę, to bez pytania powoda o zdanie, zatrudniła go w przedsiębiorstwie. W 2011 roku powód poprosił pozwaną, żeby mu dała wydruk z konta firmowego, ponieważ coś mu się nie zgadzało w zakresie zysków. Pozwana dała mu wydruk za okres 5 dni i zablokowała mu kartę do konta. Ponieważ współpraca pomiędzy stronami układała się coraz gorzej, w styczniu 2012 roku powód oddał klucze i powiedział, że więcej nie będzie przyjeżdżał. W dniu 12 stycznia 2012 roku napisał pismo do pozwanej, że potwierdza wolę odejścia z firmy i rozwiązania umowy zawartej z nieżyjącym T. P., a potwierdzonej później przez jego spadkobierców. Prosił też o rozliczenie finansowe, zgodnie z ustaleniami umownymi - w terminie 14 dni od otrzymania pisma. Wyraził wolę odebrania przypadającej mu części narzędzi, form oraz maszyn. Powód pismem z dnia 30 lipca 2014 r. wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 300 000 zł, podając, że zobowiązanie to wynika z zawartej umowy o podział zysków z działalności gospodarczej z terminem płatności 8 sierpnia 2014 r. Zysk netto z działalności gospodarczej PPHU (...) wyniósł:

- za listopad 2011 roku – 24 531,10 zł;

- za grudzień 2011 roku – 7 214,51 zł;

- za styczeń 2012 roku – 50 186,65 zł.

W ocenie Sądu pierwszej instancji strony umówiły się, że powód będzie z pozwaną współpracował i będzie miał prawo do 50% zysku z tej działalności. Wynika to z całokształtu okoliczności sprawy. Działalność gospodarcza została formalnie zarejestrowana na pozwaną. Powód został zatrudniony przez pozwaną formalnie na podstawie umowy o pracę. Nikomu jednak nie podlegał, przychodził do przedsiębiorstwa codziennie, ale nikt go z tego nie rozliczał. Powodowi przysługiwało więc co do zasady prawo żądania wypłaty zysku, ponieważ tak umówił się z pozwaną, a umowa ta, zdaniem Sądu, była dopuszczalna w świetle 353<sup>1</sup> kc.

Powód domagał się wypłaty zysku za miesiące: listopad 2011, grudzień 2011 i (po rozszerzeniu) za cały styczeń 2012. Zdaniem Sądu, podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia był częściowo skuteczny. Roszczenie powoda wobec

pozwanej było roszczeniem o świadczenia okresowe. Strony umówiły się bowiem, że zysk wypłacany będzie co miesiąc i faktycznie tak było. Termin przedawnienia wynosi 3 lata. Pozew w niniejszej sprawie został wniesiony w dniu 23 grudnia 2014 roku. Oznacza to, że roszczenie za okres miesiąca listopada 2011 roku i do 22 grudnia 2011 roku jest przedawnione. Na marginesie wskazał Sąd, że działalność powoda mogła być kwalifikowana jako działalność gospodarcza, pomimo braku formalnej rejestracji, spełniała bowiem cechy o których mowa, w art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, stanowiącym, że działalnością gospodarczą jest zarobkowa działalność wytwórcza, budowlana, handlowa, usługowa oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodowa, wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły.

Odnośnie zysku za miesiąc styczeń 2012 r. to wskazał Sąd, że w dniu 12 stycznia 2012 r. powód napisał oświadczenie, z którego wynika, że współpracę z pozwaną chce zakończyć. Z materiału dowodowego nie wynika do kiedy zysk miałby być naliczany. Sąd przyjął więc datę pisma (12 stycznia 2012 r.) jako końcową datę naliczania zysku.

Zysk wskazany przez biegłego z zakresu księgowości Sąd podzielił przez liczbę dni miesiąca grudnia i stycznia. Za grudzień 2011 r. powodowi przysługuje zysk za 9 dni (od 23 grudnia do 31 grudnia) czyli za okres nieprzedawniony, a za styczeń 2012 r. za okres 12 dni. Łącznie zysk przedsiębiorstwa za te dni wynosi 21 521,61 zł. Ponieważ powodowi przysługiwało 50% zysku, kwotę tę należało podzielić przez 2, co dało 10 760,80 zł. O odsetkach Sąd orzekł zgodnie z art. 481 §1 kc.

Od powyższego rozstrzygnięcia apelacje złożyły obie strony.

Powód w swej apelacji wnosił o zmianę zaskarżonego rozstrzygnięcia przez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje. Jako żądanie alternatywne zgłoszony został wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Skarżący zarzucał:

- 1) naruszenie prawa materialnego, a to art. 118 kc poprzez jego błędną wykładnię i zastosowanie i uznanie, że roszczenie o wypłatę części zysku wypracowanego przez przedsiębiorstwo ma charakter okresowy i w konsekwencji uwzględnienie zarzutu przedawnienia;
- 2) naruszenie prawa materialnego, a to art. 65 kc poprzez dokonanie błędnej wykładni oświadczenia powoda z dnia 12 stycznia 2012 r. oraz przyjęcie, że oświadczenie to wywołało skutek prawny w postaci rozwiązania umowy z pozwaną;
- 3) naruszenie art. 61§1 kc poprzez niesłuszne pominięcie i uznanie, że skoro oświadczenie powoda zostało sporządzone 12 stycznia 2012 r., to w tej dacie odniosło ono skutek, pomijając datę faktycznego zapoznania się adresata z treścią tego oświadczenia;
- 4) naruszenie prawa procesowego, a to art. 233§1 kpc poprzez wyciągnięcie z całokształtu materiału dowodowego, w tym w szczególności z oświadczenia z dnia 12 stycznia 2012 r. wniosku niezgodnego z zasadami doświadczenia życiowego, tj. przyjęcie, że na mocy tegoż oświadczenia powód wypowiedział umowę z pozwaną i w konsekwencji zasądzenie kwoty stanowiącej zysk przedsiębiorstwa jedynie do dnia 12 stycznia 2012 r.

Pozwana w swej apelacji wносиła o zmianę zaskarżonego rozstrzygnięcia poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje.

Skarżąca zarzucała:

- 1) naruszenie prawa procesowego poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy o podział zysków z działalności gospodarczej prowadzonej przez pozwaną pomimo że:

- powód nie był w stanie wykazać i nie wykazał faktu prowadzenia jakichkolwiek negocjacji, ustalenia praw i obowiązków powoda ich rozdziału w ramach zawartej umowy, a swe twierdzenia powód opierał wyłącznie na tym, że umowę zawarł z T. P., a działalność pozwanej stanowiła kontynuację działalności T. P. w związku z czym powodowi przysługują dalej takie same uprawnienia jak w ramach stosunku prawnego łączącego go z T. P.;

- w piśmie z dnia 12.01.2012 r., powód jasno wskazuje, iż umowę zawarł z T. P., której zawarcie pozwana i jej matka potwierdziła. Stanowisko powoda jasno wskazuje na to, że pomiędzy stronami nie doszło do zawarcia umowy, pozwana co najwyżej potwierdziła umowę zawartą pomiędzy powodem a T. P., a także potwierdza, że powód wszelkie twierdzenie opierał wyłącznie na tym, że umowę zawarł z T. P., a działalność pozwanej stanowiła kontynuację działalności T. P. w związku z czym przysługują mu dalej takie same uprawnienia jak w ramach stosunku prawnego łączącego go z T. P.;

2) przekroczenie granic swobodnej oceny dowodu i błędne przyjęcie, iż w piśmie z dnia 15 kwietnia 2008 r., znalazł się nieistotny błąd literowy, i w konsekwencji przyjęcie, że oświadczenia zawarte w treści dokumentu, oświadczenia z dnia 15 kwietnia 2008 r. wynika, że oświadczenia w nim złożone dotyczą przedsiębiorstwa pozwanej prowadzonego pod nazwą P.P.H.U (...), mimo iż:

- z treści pisma wprost wynika, iż dotyczy Firmy P. P.U.H. (...), którą to działalność prowadził ojciec pozwanej T. P., a nie pozwana.
- z treści pisma wprost wynika, iż jest to zobowiązanie spadkobierców T. P., stąd też pismo może odnosić się jedynie do wypłaty części zysku należnego od spadkodawcy i nie dotyczy działalności gospodarczej pozwanej na przyszłość.
- dokument z dnia 15 kwietnia 2008 r., został podpisany również przez Panią W. P., która nie prowadziła działalności gospodarczej razem z pozwaną, co wskazuje, że dokument ten mógł odnosić się jedynie do działalności zmarłego męża W. P., T. P., a nie działalności gospodarczej pozwanej, albowiem tylko takie zobowiązanie mogła przyjąć na siebie W. P. wspólnie z pozwaną I. W..
- z zeznań powoda jasno wynika, że na dzień sporządzenia dokumentu z dnia 15 kwietnia 2008 r., znał brzmienie firmy pozwanej jako P.P.H.U (...), nadto jak powód zeznał, wiedział że pozwana będzie działalność gospodarczą prowadzić samodzielnie, a nie z matką, co wskazuje, że zobowiązanie pozwanej i jej matki zawarte w piśmie z dnia 15 kwietnia 2008 r., może odnosić się wyłącznie do zobowiązania o wypłacie zysku z działalności prowadzonej przez T. P., i nie stanowi zobowiązania do wypłaty udziału w zysku z działalności gospodarczej pozwanej;

3) pominięcie przy ocenie treści dokumentu z dnia 15 kwietnia 2008 r., zeznań powoda, z których wynika, że powodem sporządzenia tego dokumentu było zapewnienie W. P. i I. W. prawa zysku z działalności prowadzonej przez T. P. z powodem, oraz sporządzenie dokumentu na podstawie którego powód będzie miał prawo do zysku z działalności prowadzonej razem z T. P., w okresie poprzedzającym śmierć T. P.. Zatem błędnym jest przyjęcie przez Sąd, że dokument ten dotyczy działalności gospodarczej pozwanej;

4) bezpodstawną odmowę wiarygodności zeznań pozwanej oraz świadka W. P., wskazujących, na to, że nie zawierano umowy o podział zysków z działalności gospodarczej pozwanej, a oświadczenia z dnia 15 kwietnia 2008 r., w szczególności oświadczenie stanowiące zobowiązanie do wypłaty zysku, odnoszą się do działalności T. P., a nie działalności gospodarczej pozwanej, podczas gdy zeznania te korelują z treścią dokumentów, a także z treścią zeznań powoda w których powód zeznał, iż pismo drukowane z dnia 15 kwietnia 2008 r., miało zabezpieczać uprawnienie powoda do otrzymania zysku z działalności T. P., a także uprawniać W. P. oraz I. W. do zysku osiągniętego przez T. P., w okresie przed jego śmiercią;

5) błędną ocenę zeznań powoda i przyznanie im waloru wiarygodności, w szczególności przyjęcie, że twierdzenia powoda o zawarciu umowy z pozwaną, której przedmiotem jest udział w zysku z działalności pozwanej znajdują oparcie w pozostałym materiale dowodowym, podczas gdy w istocie rzeczy zeznania powoda stanowią jedynie

jego głośne twierdzenia, które nie znalazły potwierdzenia jakimkolwiek innym dowodzie. W szczególności zawarcia umowy pomiędzy stronami niniejszego sporu nie potwierdza treść oświadczenia z dnia 15 kwietnia 2008 r., dotyczącego zobowiązania do wypłaty części zysku, albowiem oświadczenie to odnosi się do działalności prowadzonej przez T. P., a nie I. W..

W przypadku uznania, iż Sąd pierwszej instancji poczynił prawidłowe ustalenia i prawidłowo ustalił, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy o podział zysku z działalności prowadzonej przez pozwaną, skarżąca zarzucała:

1) błędne przyjęcie że powodowi należy się kwota 10 760,80 zł., podczas gdy z zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że do stycznia 2012 r., powód otrzymywał zysk, w kwocie 2 500 zł – 3 000 zł., co powoduje że Sąd rozpoznający sprawę winien odpowiednio zaliczyć kwoty, których otrzymanie potwierdza powód, na wysokość ustalonej i zasądzonej przez Sąd kwoty;

2) błędne przyjęcie, że powodowi za miesiąc grudzień 2011 r., przysługuje udział w zysku w kwocie: 1 047,24 zł, podczas gdy powód wskazał, że udział w zysku otrzymał;

3) błędny sposób obliczenia zysku za miesiąc styczeń 2012 r., polegający na uwzględnieniu w obliczeniach kosztów poniesionych i przychodów otrzymanych po 12 stycznia 2012 r.;

4) z ostrożności procesowej podniesione zostało również, że przy przyjęciu sposobu wyliczenia należnego udziału w zysku, przyjętego przez Sąd pierwszej instancji, samo obliczenie zysku osiągniętego przez pozwaną w okresie od 23 grudnia 2012 r., do 12 stycznia 2012 r., jest błędne. Sąd wskazał, że zysk osiągnięty przez pozwaną w tym okresie wynosi 21 521,61 zł., podczas gdy stosując wartości przyjęte przez Sąd, zysk osiągnięty przez pozwaną w tym czasie wyniósł 16 721,61 zł. Zatem udział powoda mógłby wynosić co najwyżej kwotę: 8 360,80 zł.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji ustalił prawidłowy stan faktyczny, który Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własny.

W szczególności prawidłowo ustalił Sąd pierwszej instancji, że oświadczenie z dnia 15 kwietnia 2008 r. podpisała pozwana I. W.. Wynika to wprost z opinii biegłego grafologa. Słusznie Sąd nie dał wiary pozwanej, w części, w której twierdziła, że po śmierci ojca mogła nieświadomie podpisywać dokumenty, że podpisała dokument zatytułowany porozumienie stron, ponieważ powód mówił, że jest właścicielem dwóch maszyn i części narzędzi. Czynności podejmowane przez pozwaną bezpośrednio po śmierci ojca - zarejestrowanie nowej działalności gospodarczej, zatrudnienie pracowników ojca, podjęcie faktycznie działalności w tym samym miejscu, w którym prowadził ją ojciec pozwanej, świadczą o tym, że podejmowała decyzje po śmierci ojca w sposób świadomy i przemyślany, chcąc kontynuować działalność w tej samej branży, co jej ojciec. Trudno uznać także za przekonujące, że pozwana podpisała dokument dotyczący kwestii własności maszyn wierząc jedynie „na słowo” powodowi (rzekomo wyłącznie pracownikowi jej ojca). Zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwana podpisała obydwa dokumenty datowane na dzień 15 kwietnia 2008 r., ponieważ wiedziała, że powód był w istocie współnikiem jej ojca i jest współwłaścicielem maszyn i narzędzi i zamierzała kontynuować ową współpracę.

Prawidłowo Sąd pierwszej instancji przyjął, że iż w piśmie z dnia 15 kwietnia 2008 r., znalazł się jedynie błąd literowy, polegający na podaniu nazwy przedsiębiorstwa jako P.P.U.H. (...), mimo, że pozwana zaczęła prowadzić działalność pod nazwą P.P.H.U. (...). W istocie była to tylko literówka – wiadomym było o jakie przedsiębiorstwo chodzi, tym bardziej, że pozwana w swoim przedsiębiorstwie wykorzystywała te same maszyny, które wykorzystywał T. P. w swoim przedsiębiorstwie, działalność prowadziła w tym samym miejscu, zatrudniła na nowo pracowników ojca. To, że pozwana po śmierci ojca założyła działalność gospodarczą pod nazwą P.P.H.U. (...), a nie P.P.U.H. (...), było tylko wynikiem założenia własnej działalności, której nadała taką nazwę, na jaką miała ochotę. Nie może to wpływać na ocenę, że oświadczenie z 15 kwietnia 2008 r. nie dotyczyło przedsiębiorstwa założonego przez nią.

Ustalenia, w szczególności co do zasad prowadzenia działalności przez zmarłego T. P. i powoda oraz okoliczności związanych z rozpoczęciem tej działalności były w niesporne.

Jeśli chodzi o działalność jaką prowadził powód z pozwaną, czy też sposób pracy powoda w przedsiębiorstwie pozwanej, to w tym zakresie słusznie dał Sąd wiarę zeznaniom powoda. Słusznie Sąd pierwszej instancji nie dał wiary pozwanej w części, w której podawała, że powód był wyłącznie jej pracownikiem, że po rozwiązaniu umowy o pracę z powodem w roku 2010 już nie mieli ze sobą raczej kontaktu, że nie wypłacała powodowi żadnych świadczeń jako zysku z działalności, tylko wyłącznie to, co wynikało z umowy o pracę. Stoi to w sprzeczności z zeznaniami powoda, popartymi dokumentami, układającymi się w logiczną całość. Nie jest także wiarygodne to, że pozwana upoważniła powoda do wystawienia i odbioru faktur, ponieważ był on najstarszym pracownikiem. Tego typu upoważnienia udziela się osobom zaufanym, choć niekoniecznie najbardziej doświadczonym.

Jeśli chodzi o wysokość zysku przedsiębiorstwa za żądany okres, to prawidłowo ustalony został na podstawie opinii biegłego. Słusznie Sąd pierwszej instancji oddalił wniosek pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka A. G., ponieważ dla ustalenia ile wynosi zysk z działalności gospodarczej zarejestrowanej na pozwaną konieczna była analiza dokumentów, co uczynił biegły z zakresu księgowości.

Dodatkowo Sąd Apelacyjny ustala, że w okresie żądanym pozwem powód nie otrzymał od pozwanej umówionego zysku, ani też i jakiegokolwiek kwoty. Wynika to z zeznań powoda, którym należało dać wiarę. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego pod koniec 2011 roku powód poprosił pozwaną, żeby mu dała wydruk z konta firmowego. Pozwana dała mu wydruk za okres 5 dni i zablokowała mu kartę do konta. Oznaczało to, że dotychczasowa współpraca została zniwelowana. Nadto pozwana w żaden sposób nie wykazała, że w tym czasie wypłaciła powodowi część zysku, czy też kwotę rzędu od 2 500 zł do 3 000 zł. Pozwana w ogóle nie twierdziła, by wypłaciła powodowi jakiegokolwiek kwoty z tytułu zysku za miesiąc grudzień 2011 r. i styczeń 2012 r. prezentując tezę, że nie łączyła ją z powodem żadna umowa i powód nie miał prawa do udziału w zyskach.

W pierwszej kolejności wymagała oceny apelacja pozwanej, jako dalej idąca, bo kwestionująca roszczenie powoda, co do samej zasady.

Powódka w swej apelacji postawiła jedynie zarzuty naruszenia prawa procesowego. Zarzuty te są o tyle nieuprawnione, jako że Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszeń procedury cywilnej. Stan faktyczny ustalony został w sposób prawidłowy, poparte to zostało prawidłową (odpowiadającą wymogom z art. 328§2 kpc oceną dowodów), co zostało omówione powyżej.

Zarzuty apelacji pozwanej (mimo błędnego ich określenia jako dotyczące naruszenia przepisów proceduralnych) w istocie dotyczą również zastosowania prawa materialnego, a obowiązek kontroli tegoż spoczywa na sędzi odwoławczym z urzędu.

Przedstawiony wyżej stan faktyczny prowadzi do wniosku, że strony umówiły się po śmierci T. P., że będą dalej w takim samym zakresie współpracowały gospodarczo. Powód taką współpracę prowadził już wcześniej z ojcem pozwanej. Po jego śmierci pozwana i jej matka jako spadkobierczynie T. P. potwierdziły, że maszyny i narzędzia stanowią współwłasność powoda w 50%. Maszyny te i narzędzia zostały zakupione ze środków, które przeznaczyci na to wspólnie T. P. i powód. Nie zachodziło tu zatem zbycie przedsiębiorstwa, na co powoływała się pozwana w odpowiedzi na pozew. Nadto strony umówiły się, że powód będzie z pozwaną współpracował i będzie miał prawo do comiesięcznego 50% zysku z tej działalności. Absolutnie oświadczenia tego nie można interpretować w ten sposób, że dotyczyły podziału zysków dotychczasowego przedsiębiorstwa. Wynika to z całokształtu okoliczności sprawy oraz literalnej treści oświadczenia z dnia 15 kwietnia 2008 r., podpisanego przez pozwaną. W oświadczeniu wyraźnie napisane jest, że obowiązane zobowiązują się „do wypłaty comiesięcznego 50% (...) zysku”. Ewidentnie nie jest to nawiązanie do jakichkolwiek zaszłości. Nie wynika zresztą z ustalonego stanu faktycznego, by po śmierci T. P. pozostał jakikolwiek nierozliczony zysk. Nie ma znaczenia niwelującego to, że oświadczenie podpisała też W. P. (czy też ktokolwiek inny za nią), czy też wpisanie nazwy P.P.U.H (...), zamiast nazwy P.PH.U (...), co zostało omówione wyżej.

Stosunek prawny łączący strony w wyniku zawartej po śmierci T. P. umowy, w dużej mierze odpowiada treści stosunku prawnego spółki cichej, której funkcjonowanie było regulowane przepisami Kodeksu handlowego. Brak obecnie prawnej regulacji odnoszącej się do spółki cichej powoduje, że w praktyce zawierane są umowy nienazwane, których postanowienia odpowiadają zarówno dawnej spółce cichej, ale też zawierają postanowienia odbiegające od pierwowzoru wynikającego z k.h. Tego rodzaju stosunek strony mogły ułożyć obecnie w ramach swobody kontraktowej, bowiem zgodnie z treścią art. 353<sup>1</sup> kc strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego.

Skoro strony tak się umówiły (co stanowiło zresztą kontynuację wcześniejszej umowy, zawartej przez powoda z T. P.) powodowi przysługiwało co do zasady prawo żądania wypłaty zysku, Umowa ta była dopuszczalna w świetle 353<sup>1</sup> kc, a w każdym razie nie zostały nawet naprowadzone jakiegokolwiek okoliczności pozwalające na przyjęcie, że umowa sprzeciwiała się właściwości (naturze) stosunku, ustawie czy też zasadom współzycia społecznego.

Nie są uprawnione zarzuty alternatywne apelacji powoda odnośnie nieprawidłowego wyliczenia należnego powodowi zysku. W świetle dodatkowych ustaleń dokonanych przez Sąd Apelacyjny zarzuty braku zaliczenia wypłaconego powodowi zysku tracą na aktualności. Zarzuty te (aczkolwiek postawione z ostrożności procesowej) pozostają w całkowitej sprzeczności z ogólną linią obrony pozwanej, że nie łączyła ją z powodem jakakolwiek umowa dotycząca podziału zysków.

Nie są również uprawnione zarzuty błędnego wyliczenia należnej powodowi kwoty w oparciu o opinię biegłego. W istocie w przedstawieniu wyliczeń w motywach wyroku wtargnął się błąd, gdyż Sąd omyłkowo podał w motywach wyroku, że zysk za styczeń 2012 r. wynosił 1 218,92 zł dziennie, gdy tymczasem (wedle opinii biegłego) wynosił on 1 618,92 zł. Była to jednakże cyfrowa omyłka, gdyż ostateczne wyliczenie kwoty 10 760,80 zł jest prawidłowe.

Z opinii biegłego wynika, że zysk za miesiąc grudzień 2011 r. wynosił 7 214,51 zł. Dzieląc to przez 31 dni grudnia, uzyskujemy dzienny zysk w wysokości 232,73 zł ( $7\ 214,51:31 = 232,73$ ). Po przemnożeniu przez 9 (nieprzedawnione dni grudnia 2011 r.) uzyskujemy kwotę **2 094,57 zł** ( $232,73 \times 9 = 2\ 094,57$ ).

Z opinii biegłego wynika, że zysk za styczeń 2012 roku wynosił 50 186,65 zł. Dzieląc to przez 31 dni stycznia, uzyskujemy dzienny zysk w wysokości 1 618,92 zł (Sąd pierwszej instancji omyłkowo podał kwotę 1 218,92 zł). Po przemnożeniu przez 12 dni uzyskujemy kwotę **19 427,04 zł** ( $1\ 618,92 \times 12 = 19\ 427,04$ ).

$2\ 094,57\ \text{zł} + 19\ 427,04\ \text{zł} = \mathbf{21\ 521,61\ \text{zł}}$  – jest to zysk od 23 grudnia 2011 r. do 12 stycznia 2012 r. Dzieląc tę sumę przez 2 (50% zysków powoda), uzyskujemy zasądzoną kwotę **10 760,80 zł**.

(\*\*\*)

Nie zasługuje również na uwzględnienie apelacja powoda.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 233§1 kpc, poprzez wyciągnięcie z całokształtu materiału dowodowego, w tym w szczególności z oświadczenia z dnia 12 stycznia 2012 r. wniosku niezgodnego z zasadami doświadczenia życiowego, tj. przyjęcie, że na mocy tegoż oświadczenia powód wypowiedział umowę z pozwaną i w konsekwencji zasądzenie kwoty stanowiącej zysk przedsiębiorstwa jedynie do dnia 12 stycznia 2012 r. Ocena oświadczenia powoda nie należy do stanu faktycznego, stanowi to już materię prawa materialnego, co zostanie omówione niżej.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do uwzględnienia przez Sąd pierwszej instancji zgłoszonego zarzutu przedawnienia roszczenia, to wskazać należy, że w sposób całkowicie nieuprawniony Sąd pierwszej instancji nie ustosunkował się do powołanego przez pozwanego orzeczenia Sądu Najwyższego, podając że powód nie podał z jakiego publikatora korzystał, a w orzeczeniu tym dostępnym w bazie LEX pod numerem 1375518, nie ma orzeczenia dotyczącego przedawnienia roszczeń z tzw. spółki cichej. Zaprezentowanie przez stronę stosownego orzecznictwa



nie rządzi się tymi samymi regułami, co wnioskowanie dowodów, a judykaturę oraz poglądy doktryny sądy mają obowiązek znać.

Sąd Najwyższy w powoływanym przez powoda wyroku z dnia 30 czerwca 2010r. (V CSK 469/091 LEX 375518) zajął się problemem przedawnienia roszczeń z umowy, odpowiadającej treści stosunku prawnego spółki cichej, uregulowanej wcześniej w przepisach Kodeksu handlowego. Stan faktyczny sprawy, nad którą pochylił się Sąd Najwyższy, jest w dużej mierze zbliżony do stanu faktycznego niniejszej sprawy. W istocie w owej sprawie Sąd Najwyższy podzielił pogląd sądu niżej instancji, że termin przedawnienia roszczeń z tytułu należnych zysków wynosił lat 10. Jednakże w końcowej części swych motywów Sąd Najwyższy podał, że ocena czy roszczenie to ma charakter okresowy winna być dokonywana przez pryzmat samej umowy. O ile nie zastrzeżono tam cyklicznego świadczenia, roszczenie to przedawnia się z upływem lat 10, cyt.: „Taka ocena nie jest usprawiedliwiona w świetle treści umowy zawartej przez strony, skoro nie zastrzeżono w niej, że rozliczenie dochodów ma następować cyklicznie, w określonych przez strony przedziale czasowym.” (wiersz 11 od dołu). W sprawie niniejszej, w powoływanej przez samego powoda umowie, na podstawie której wywodzi swe roszczenie, strony wyraźnie podały, że „...Pani W. P. i Pani I. W. zobowiązują się do wypłaty co miesięcznego 50% osiągniętego przez Firmę P. P.U.H. (...) zysku Panu A. B.”. Strony zatem umówiły się na cykliczne rozliczanie dochodów, co winno skutkować przyjęciem, że jest to świadczenie okresowe, a zatem przedawniające się z upływem 3 lat.

Już tylko marginalnie podać należy, że działalność powoda mogła być kwalifikowana jako działalność gospodarcza, pomimo braku formalnej rejestracji. Spełniała bowiem cechy o których mowa, w art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, stanowiącym, że działalnością gospodarczą jest zarobkowa działalność wytwórcza, budowlana, handlowa, usługowa oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodowa, wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły.

Nie jest uprawniony podniesiony przez powoda zarzut naruszenia art. 65 kc, poprzez dokonanie błędnej wykładni jego oświadczenia oraz przyjęcie, że wywołało ono skutek prawny w postaci rozwiązania umowy z pozwaną. Powoływany art. 65§1 kc stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Zwrócić jednakże należy uwagę na to, że oświadczenie powoda z dnia 12 stycznia 2012 r. oceniać należy pod kątem wypowiedzenia umowy.

Możliwość wypowiedzenia umowy może wynikać zarówno z przepisów ustawy (na ogół kodeksu cywilnego), jak i z zawartych w tej umowie postanowień. Może ono nastąpić z upływem czasu określonego w umowie lub mających zastosowanie przepisach prawa, lub, w określonych okolicznościach, ze skutkiem natychmiastowym, po złożeniu oświadczenia o wypowiedzeniu przez którąkolwiek ze stron. W przypadku umów zawartych na czas nieoznaczony, w których wzajemne zobowiązania stron mają charakter świadczeń ciągłych, a ich postanowienia nie przewidują wprost możliwość wypowiedzenia umowy, zastosowanie znajdzie bezwzględnie obowiązujący przepis art. 365<sup>1</sup> kc. Stanowi on, że zobowiązanie bezterminowe o charakterze ciągłym w razie braku terminów wypowiedzenia wygasa niezwłocznie po wypowiedzeniu przez którąkolwiek ze stron.

Z oświadczenia (którego powód nie kwestionował) z dnia 12 stycznia 2012 r. wynika, że powód „potwierdził wolę odejścia z firmy i rozwiązania umowy” (K-80). W samej umowie z dnia 15 kwietnia 2008 r. umowie brak było zastrzeżenia jakiegokolwiek terminu jej wypowiedzenia, w szczególności możliwości jej wypowiedzenia ze skutkiem na koniec danego miesiąca, w oświadczeniu z dnia 12 stycznia 2012 r. też nie ma tegoż. Nie zostało w jakikolwiek sposób wykazane, a nawet naprowadzone przez powoda, że wolą stron przy zawieraniu umowy, będącej kontynuacją wcześniejszej umowy, było zastrzeżenie rozwiązania jej z jakimkolwiek terminem wypowiedzenia. Słusznie zatem przyjął Sąd pierwszej instancji, że oświadczenie powoda z dnia 12 stycznia 2012 r. wywarło natychmiastowy skutek.

Nie jest również zasadny zarzut naruszenia art. 61§1 kc poprzez uznanie, że skoro oświadczenie powoda zostało sporządzone 12 stycznia 2012 r., to w tej dacie odniosło ono skutek, pomijając datę faktycznego zapoznania się adresata z treścią tego oświadczenia. Z okoliczności sprawy wynika, że strony miały codzienny kontakt, pismo zatem z pewnością zostało wręczone pozwanej, brak było sensu przesyłania go drogą pocztową. Nadto powód nie naprowadził

jakichkolwiek dowodów na okoliczność, że wysłał owo oświadczenie pocztą i że pozwana otrzymała je później oraz w jakiej dacie.

Z przedstawionych względów rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji uznać należało za prawidłowe, co winno skutkować oddaleniem obu apelacji, a to na podstawie powołanych wyżej przepisów oraz art. 385 kpc.

Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w przedmiocie kosztów procesu za instancję odwoławczą uzasadniają normy z art. 108§1 kpc i art. 100 kpc, przy przyjęciu zasady wzajemnego zniesienia tych kosztów. Wprawdzie wartość przedmiotu zaskarżenia apelacji powoda była wyższa, jednakże pozwana kwestionowała rozstrzygnięcie co do samej zasady. Uznać należało zatem, że obie strony w zbliżonym stopniu poległy ze swymi żądaniami apelacyjnymi, co uzasadniało wzajemne zniesienie kosztów postępowania odwoławczego.

SSA Lucyna Świdorska-Pilis SSA Ewa Tkocz SSA Piotr Wójtowicz